

# Żelichowski, Ryszard

---

## Cezaryna Wojnarowska w "Przeglądzie Tygodniowym" : (na marginesie prac Janiny Kasprzakowej, Cezaryna Wojnarowska, Warszawa 1978)

---

Przegląd Historyczny 73/1-2, 103-112

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Cezaryna Wojnarowska w „Przeglądzie Tygodniowym”

(na marginesie prac Janiny Kasprzakowej, *Cezaryna Wojnarowska*, Iskry, Warszawa 1978, s. 118 i Bożeny Krzywobłockiej, *Cezaryna Wojnarowska. Biografia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 249).

W krótkim odstępie czasu na rynek czytelniczy trafiły dwie monografie poświęcone pionierce polskiego ruchu robotniczego. Obie różnią się w sposób zasadniczy, lecz przyjęte przez oba wydawnictwa formuły nie pozwoliły autorkom wyczerpać tematu. Konieczna tu hierarchia ważności musiała pozostawić niektóre problemy poza ramami książek.

Atrakcyjność Cezaryny Wojnarowskiej dla historyków ruchu robotniczego przejawia się, jak trafnie zauważyła Krzywobłocka (s. 9—10), w środowisku jej działania. „Już sam krąg znajomych i przyjaciół Cezaryny byłby wystarczającym powodem do zainteresowania się tak niezwykłą kobietą, a jeżeli pomyślimy o prowadzonej przez nią działalności na wielu polach w ciągu trzydziestu lat — to stanie się jasne dlaczego budzi ciekawość historyków i każe im tropić jej ślady w tekach archiwalnych i starych rocznikach czasopism”.

Jednym z etapów życia Wojnarowskiej była współpraca z „Przeglądem Tygodniowym”<sup>1</sup>. Obie monografie — zarówno J. Kasprzakowej jak i B. Krzywobłockiej — skwitowały ten okres działalności kilkoma zaledwie zdaniem. Zachowana w Bibliotece Publicznej korespondencja pozwala dość dokładnie prześledzić etapy stosunków Wojnarowskiej z Adamem Wiślickim, ówczesnym redaktorem „Przeglądu Tygodniowego”. Aby zrozumieć motywy, które skłaniały Wojnarowską do współpracy z „Przeglądem” w okresie sześciu długich lat emigracyjnej działalności w Genewie i Paryżu musimy cofnąć się nieco w czasie.

„PRZEGLĄD TYGODNIOWY” DO ROKU 1886

W latach 80-tych XIX wieku trzy tygodniki warszawskie znalazły się na lewicy. Były to: „Prawda”, „Przegląd Tygodniowy” oraz „Głos”. Najstarszym z nich był „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, jak brzmiała pełna nazwa pisma, wydawany przez Adama Wiślickiego<sup>2</sup>.

Wiślicki, urodzony w Warszawie, tu ukończył liceum realne i wykorzystując pozycję ojca Mikołaja (współpracownika „Gazety Warszawskiej”) jeszcze w szkole

<sup>1</sup> J. Kasprzakowa, *Cezaryna Wojnarowska, Współczesne życiorysy Polaków*, Warszawa 1978, s. 30 n. Z zamieszczonego tu sformułowania: „Przegląd Tygodniowy”, wychodzący w latach 1883—1889”, trudno wywnioskować, czy autorka ma na myśli okres współpracy Wojnarowskiej z „Przeglądem”, czy też okres ukazywania się tego pisma w ogóle. W obu przypadkach byłby to błąd: Cezaryna Wojnarowska współpracowała z „Przeglądem” w latach 1886—1892, zaś pismo ukazywało się w latach 1866—1905.

<sup>2</sup> Szczegółowe losy „Przeglądu Tygodniowego”: W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962 oraz *Prasa Polska w latach 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 318 n.

zaczął pisywać do prasy codziennej. W 1856 roku debiutował na łamach „Przyrody i Przemysłu”; w dwa lata później — wszystkie prawie czasopisma warszawskie zamieszczały jego artykuły<sup>3</sup>. Największą jednak zasługą Wiślickiego stało się założenie „Przeglądu Tygodniowego”. Redaktor przyjmował interesantów przy ulicy Czystej. Redakcja, w ścisłym znaczeniu tego słowa, mieściła się — jak wspomina Ludwik Krzywicki — w prywatnym mieszkaniu Wiślickiego przy ulicy Nowolipie<sup>4</sup>. „W skromnym mieszkaniu Wiślickiego — jak pisze Aleksander Świętochowski — odbywały się co niedziela narady ściślejszego kółka redakcyjnego”<sup>5</sup>. „Wiślicki był dziennikarzem powierzchownie wykształconym, nie posiadającym żadnych wyraźnych ani stałych przekonań, ale umysłem bystrym, szybko orientującym się w potrzebach społeczeństwa i warunkach działania”. Te właśnie cechy uczyniły go doskonałym rzecznikiem młodzieży literackiej. Na szpaltach swego pisma pozwalał młodzieży wypowiadać się swobodnie o nurtujących ją problemach. Popelniali oni często błędy publicystyczne, ale — jak wspomina Świętochowski — „nasze umysły rozwinęły się i dojrzały w swobodzie, wylecieliśmy z tego gniazda w świat bez obciążonych skrzydeł — —”<sup>6</sup>.

W początkowym okresie, skromny wymiarami i bezbarwny, w latach siedemdziesiątych „Przegląd Tygodniowy” zyskał nowe oblicze. Gdy w roku 1868 ukazała się praca Franciszka Krupińskiego pt.: „Szkoła pozytywizmu”, współpracownicy „Przeglądu” przyjęli pozytywizm za teoretyczne uzasadnienie swojego programu<sup>7</sup>. Oni też przypisywali sobie zasługę rzucenia hasła pracy organicznej, chociaż wiadomo, że narodziło się ono na wiele lat przed powstaniem tego pisma<sup>8</sup>.

Z początkiem 1871 roku rozwijający się tygodnik otworzył rubrykę pod nazwą „Echa warszawskie”. Z pomocą ironii i humoru, satyry i sarkazmu, Wiślicki starał się ułatwić krążenie nowych idei. „I ci, co przed laty trzema z lekceważeniem patrzyli na niepozorne gronko młodzieży i nie raczyli nawet mówić o niej w pismach, ujrzeli się teraz osaczeni dookoła, zaatakowani z różnych stron — —. Przegląd zyskiwał coraz więcej czytelników, stawał się siłą społeczną, której już ignorować nie można było”<sup>9</sup>. Artykuły: Adama Wiślickiego — „Praca i majątek”, Piotra Chmielowskiego — „Utylitaryzm w literaturze”, Aleksandra Świętochowskiego — „My i wy” stały się podsumowaniem pierwszego etapu polemiki „młodych ze „starymi”<sup>10</sup>.

Drugą płaszczyzną sporów publicystycznych — równie kontrowersyjną — była sprawa kobieca. Problematyce tej zawdzięczał współpracę z „Przeglądem” Bolesław Limanowski. Pierwszy swój artykuł poświęcił on sprawie równouprawnienia kobiet, popierając myśl przewodnią drukowanego w „Przeglądzie” cyklu listów Wandy, pod której imieniem ukrywał się... Walery Przyborowski<sup>11</sup>. Wkrótce łamy pisma zaprezentować miały czytelnikom nową ideę: socjalizm.

<sup>3</sup> *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda* t. XXVII, Warszawa 1867; *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 968; B. Skarga, *Narodziny pozytywizmu polskiego 1831—1864*, Warszawa 1964, s. 92.

<sup>4</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia* t. III, Warszawa 1957, s. 32.

<sup>5</sup> A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Wrocław 1966, s. 8.

<sup>6</sup> Por. tamże s. 3—5; L. Krzywicki, op. cit. t. III, s. 16; B. Limanowski, *Wspomnienia 1835—1870* t. I, Warszawa 1957, s. 501; P. Chmielowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej 1864—1897*, Kraków 1898, s. 32 n.

<sup>7</sup> B. Skarga, op. cit., s. 102.

<sup>8</sup> S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1964, s. 8 n.

<sup>9</sup> P. Chmielowski, *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat 16-tu*, Wilno 1881, s. 51.

<sup>10</sup> A. Świętochowski, op. cit., s. 11; K. Groniowski, *Spór o pojęcie pracy organicznej*, [w:] *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi*, Warszawa 1967, s. 369.

<sup>11</sup> B. Limanowski, op. cit. t. I, Warszawa 1957, s. 471.

## SYTUACJA W RUCHU SPISKOWYM

Rozwój przemysłu i wchodzenie Królestwa Polskiego w etap rozwiniętego kapitalizmu, zaostrzały przeciwieństwa klasowe, powodując nabrzmiewanie „kwestii robotniczej”. Napływające z Zachodu idee znalazły podatny grunt zarówno w Królestwie jak i Cesarstwie. Kółka i gminy socjalistyczne rozkrzewiły się bujnie w Warszawie. Przywódcami pierwszych kółek z lat 1875—1877 w Uniwersytecie Warszawskim byli Szymon Dickstein i Stanisław Mendelson. Przybycie Ludwika Waryńskiego nadało rozmach działaniom w środowisku robotniczym<sup>12</sup>. Rozbicie kółek w latach 1878—1879, przerzuciło szeregi polskich rewolucjonistów, lecz akcja ich nie pozostała bez wpływu na młodzież. Część jej dojrzała do podjęcia aktywnej działalności, część wracała po odbyciu kary. W 1881 roku do Warszawy przybyli Kazimierz Puchewicz i Henryk Dulęba. Zaczęły powstawać nowe kółka robotnicze wśród załóg Lilpopa, Orthweina, Warsztatów Kolejowych i innych. Rozpoczęła się jednocześnie odbudowa placówek wśród studentów. Na Uniwersytecie najbardziej radykalna młodzież skupiła się wokół Stanisława Krusińskiego i Adama Zakrzewskiego. Z nimi też nawiązał kontakt Waryński po powrocie jesienią 1881 roku do Warszawy.

Główne różnice stanowisk między Waryńskim, Puchewiczem i Krusińskim odnosiły się do taktyki przyszłej partii. Puchewicz ze swego programu wyeliminował walkę z rządem, ograniczając się do walki ekonomicznej. Krusiński za prawie decydujący czynnik przeobrażeń kraju uważał rozwój sił wytwórczych, nie doceniał natomiast roli proletariatu i jego partii, jako wystarczającego czynnika przemian. Waryński doceniając wagę teoretycznego przygotowania kadr rewolucyjnych, stał jednak na stanowisku zdecydowanej walki ekonomicznej i politycznej<sup>13</sup>.

Jesienią 1882 roku powstała „Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat”. Program stwierdzał, że proletariat przystąpił do walki „żądając całkowitego, ekonomicznego, politycznego i moralnego wyzwolenia”. Brak oficjalnego ustosunkowania się do sprawy niepodległości Polski mimo pozytywnego stanowiska w tym zakresie, wynikał ze stosunku partii do Narodnej Woli. Powszechnie uważano, że w pierwszym etapie rewolucyjnych przemian należy spodziewać się w Rosji przewrotu politycznego. W wyniku obalenia caratu kwestia niepodległości nie byłaby już aktualna.

Tymczasowy kompromis, w wyniku którego powstał „Proletariat” rozpadł się już w roku następnym. Kazimierz Puchewicz utworzył partię „Solidarność”. Krusiński, mimo swej sympatii do partii „Proletariat”, oddał się wraz z kolegami legalnej publicystyce na łamach „Przeglądu Tygodniowego”.

## CEZARYNA WOJNAROWSKA

Potrzeba popularyzacji idei socjalistycznych w warunkach legalności, a także konieczność zapewnienia sobie egzystencji na emigracji, skłaniała wielu przywódców ideowych nowego ruchu do nawiązania kontaktów z Adamem Wiślickim. „Działacze wśród robotników są to placówki przeznaczone na rychłą śmierć — formułował swe credo Ludwik Krzywicki — a nie na reprodukcję nowego zastępu radykalnego. Tymczasem nam zaczęło obecnie chodzić o tworzenie nowych za-

<sup>12</sup> L. Baumgarten, *Kółka Socjalistycznej Gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878—1888*, Warszawa 1966.

<sup>13</sup> Z. Kormanowa, *Kazimierz Puchewicz i Solidarność*, „Niepodległość” t. XIX, 1939; T. Kowalik, *Stanisław Krusiński i Krusińscy*, [w:] S. Krusiński, *Pisma zebrane*, Warszawa 1958; L. Baumgarten, *Dzieje Wielkiego Proletariatu*, Warszawa 1966.

stępów socjalistycznych na skalę coraz większą, o produkcję radykalizmu społecznego, który gdy urośnie na siłach, niech sam szuka dróg jak się wyładować — Winniśmy więc przygotować się do działalności publicystycznej i teoretycznej”<sup>14</sup>. W latach 1878—1886 przez łamy „Przeglądu Tygodniowego” przewinęła się cała elita teoretyków polskiego socjalizmu: Bolesław Limanowski, który nawiązał współpracę z Wiślickim już w 1869 roku, Witold Piekarski (1881), Kazimierz Dłuski (1882), Szymon Dickstein (1882), Kazimierz Sosnowski (1882), Zygmunt Heryng (1882), Edward Przewoński (1882), Zygmunt Poznański (1882), Stanisław Krusiński, Ludwik Krzywicki (1883), Bronisław Białobłocki (1883), Adam Sądziński (1883), Adam Zakrzewski (1883), Antoni Złotnicki (1886) i Cezaryna Wojnarowska.

Większość wymienionych utrzymywała kontakt z Wiślickim przez dłuższy okres, nieraz i poza rok 1886. Osoby te można podzielić na grupę czasopisma emigracyjnego „Równość” (później „Przedświt”) oraz grupę „krusińczyków”; ci ostatni przystąpili do współpracy z Wiślickim w roku 1883.

Najpóźniej tę współpracę rozpoczęła Cezaryna Wojnarowska. Związana z grupą „Równość”, energię swą poświęcała głównie pracy w środowisku emigracyjnym, a także nauce. Do redakcji „Przeglądu Tygodniowego” skierował ją Edward Przewoński. W jego liście do Adama Wiślickiego, pisanym w październiku 1886 r., znajdujemy taki oto fragment: „Wysyłam prócz tego, do niniejszego dodatku artykuł jednej ze studentek genewskiego uniwersytetu. Myślę, że znajdziecie w niej Sz. Redaktorze, gorliwą i zdolną współpracownicę, trzeba ją tylko zachęcić i rad literackich nie skąpić. Dla dodania właśnie otuchy, którą starałem się dzielić, dobrze by było, żeby artykuł drukowany mógł być jak najrychlej i żeby o losie jego autorka została zawiadomiona jak najprędzej. Doda jej to odwagi do dalszej pracy — Adres Waszej nowej współpracowniczkii Mlle Wanda Wojnarowska, étudiante à l'Université de Genève”<sup>15</sup>. Artykuł zatytułowany „Logika myśli i logika historii (studium z dziedziny filozofii historii)” ukazał się w „Przeglądzie Tygodniowym” pod koniec 1886 roku<sup>16</sup>. Nie znając jeszcze losów artykułu, na początku następnego roku Wojnarowska pisała: „Nie odważyłabym się prawdopodobnie na tę nową próbę, gdyby nie naleganie kilku z mych uniwersyteckich koleżanek. W imieniu ich i swoim, jako studentki, proszę łaskawego Pana o możliwie jak najprędze umieszczenie korespondencji »z uniwersytetu Genewskiego«, którą załączam”<sup>17</sup>.

Przewoński w tym czasie przebywał w Carouge, ale utrzymywał z Wojnarowską stałą korespondencję, i jak pisze B. Krzywobłocka, „w miarę możliwości starał się ją widywać, przysyłał jej do czytania ważniejsze własne artykuły”<sup>18</sup>.

Z następnego listu dowiadujemy się o poczytności „Przeglądu” wśród Polaków przebywających w Genewie. „Tymczasem pismo, zredagowane przez szan. p. — pisała Wojnarowska — jest wśród nas taką rzadkością, że śledzić za ukazującymi się w nim artykułami jest rzeczą dość trudną. Widujemy go tylko w dwóch egzemplarzach, z których jeden należy do p. Miłkowskiego. Oba dostają się do kółka tutejszej studenterii dopiero w jakiś tydzień po przyjeździe do Genewy, a dzięki ilości

<sup>14</sup> L. Krzywicki, op. cit. t. II, s. 136.

<sup>15</sup> Dział Druków i Rękopisów Biblioteki Publicznej w Warszawie [dalej cyt.: DDRBP], sygn. 2533; E. Przewoński do A. Wiślickiego, 10 października 1886.

<sup>16</sup> *Logika myśli i logika historii (Studium z dziedziny filozofii historii)*, dodatek do „Przeglądu Tygodniowego” 1886, drugie półrocze, s. 454—463; tamże sylwetka H. George, s. 431.

<sup>17</sup> DDRBP 2533: C. Wojnarowska do A. Wiślickiego, Genewa 14 stycznia 1887. Cykl artykułów pt. „Uniwersytet Genewski” został opublikowany przez Wiślickiego w trzech kolejnych numerach „Przeglądu” (nr 4 z 11 stycznia 1887, s. 62; nr 5 z 18 stycznia 1887, s. 76; nr 6 z 25 stycznia 1887, s. 92).

<sup>18</sup> B. Krzywobłocka, op. cit., s. 129.

czytelników, niektórzy z nas dostają [numer] dopiero po miesiącu”. Wraz z listem, przesyłała Wojnarowska Wiślickiemu streszczenie książki Lucjana Percy. „Zdaje mi się, że nowe dzieło p. Percy, dotyczące bezpośrednio nas Polaków, będzie ciekawym dla czytelników naszych”<sup>19</sup>.

W miesiąc później informowała o swoich planach na przyszłość: „Mam też zamiar, w jesieni, natychmiast po ukończeniu egzaminów piśmiennych i otrzymaniu dyplomu, przenieść się na stałe do któregoś z centrów politycznego i umysłowego życia włoskiego. Panuje tam od lat kilku wielkie ożywienie — literackie, obecne ruchy społeczne i filozoficzne, które coraz bardziej zwracają uwagę Zachodniej Europy na Włochy. Tymczasem większość pism polskich, jakie tu widzę, milczy o nich. Mam nadzieję, iż zechcą otworzyć mi swe łamy, gdy się osiedle w Neapolu, Rzymie lub też Milano, najbardziej ruchliwym obecnie, i że red. »Przeglądu Tygodniowego« pozwoli mi wówczas być nieco użyteczniejszą dla niej niż obecnie”. Stwierdzając jednak, że są to „projekta na przyszłość”, proponowała Wiślickiemu publikację esejów z literatury francuskiej<sup>20</sup>. Jak dotąd była Wojnarowska doraźnym tylko korespondentem pisma. Wkrótce nastąpić miała korzystna dla niej zmiana.

Pod koniec 1888 roku Przewoński poinformował Wojnarowską o zgodzie Wiślickiego na przyjęcie jej do grona stałych współpracowników. Wojnarowska wyrażała zadowolenie z takiego obrotu sprawy. „Ukończenie studiów uniwersyteckich uwolniło mnie od zajęć, które dawniej stawały nieraz na przeszkodzie regularnej pracy dziennikarskiej. Obecnie praca ta stała się jedynym moim zajęciem i jedynym sposobem zarobkowania”. Zarazem usprawiedliwiała się z niezajomości profilu pisma. „Zdaje mi się jednak, iż brakuje w nim obecnie kroniki ekonomicznej francuskiej, prowadzonej niegdyś przez p. Przewońskiego. Gdyby szanowny pan zechciał dział ten wznowić, podjąłabym go chętnie. Dostarczałabym wówczas Redakcji, co miesiąc, sprawozdanie z bieżącej literatury ekonomicznej francuskiej, w formie artykułów do tygodnika”. Wyraziła także chęć prowadzenia kroniki filozoficznej francuskiej w oparciu o osiągnięcia szkoły neokantystów, do dodatków zaś — proponowała sprawozdania o nowych książkach o treści społecznej, historycznej itp. Natomiast prosiła o wystawienie jej „karty korespondenta opatrzonej pieczęcią i podpisami według załączonego wzoru”. „O kartę taką chodzi mi dlatego, iż przedstawivszy ją jakiemuś z większych wydawców tutejszych, chciwych wszelkiego rodzaju reklam, będę mogła bezpłatnie lub za niewielką opłatą miesięczną dostawać do przejrzania nowe książki — Karty tego rodzaju otwierają również wstęp na wszelkiego rodzaju wystawy, zgromadzenia itd. i ułatwiają nieskończenie zbieranie materiału lub korespondencji”<sup>21</sup>. Możemy również dodać, że karta taka była przydatna w czasie kontroli policyjnych, ułatwiała poruszanie się i stanowiła dowód stałego zajęcia, utrudniając administracyjne usunięcie z kraju.

W połowie grudnia 1888 r. Wojnarowska otrzymała kolejny list od Wiślickiego. Nie był on prawdopodobnie wesoły, skoro Wojnarowska odpowiadała: „Warunki w jakich znajduje się Redakcja, a więc i współpracownicy »Przeglądu Tygodniowego« są niewesołe, lecz *quand le jeu devient mauvais le bon joueur fait bonne mine*. Z »Przeg. Tyg.« tyle młodych głów uczyło się w swoim czasie czytać i my-

<sup>19</sup> DDRBP 2533: C. Wojnarowska do A. Wiślickiego, Genewa 12 kwietnia 1887. Artykuł ten został opublikowany w dodatku do „Przeglądu Tygodniowego” w roku 1887, półrocze drugie, pt. „Histoire d'une grande Dame au XVIII siècle: La princesse Hélène de Ligne par Lucien Percy, w dwóch częściach”, s. 614 i 748.

<sup>20</sup> DDRBP 2533: C. Wojnarowska do A. Wiślickiego, Genewa 12 maja 1887.

<sup>21</sup> DDRBP 2533: także do tegoż, Paryż 1 grudnia 1888. Proponowany przez Wojnarowską artykuł o „samowładztwie ludźmi”, odrzucony prawdopodobnie przez Wiślickiego, opublikowany został na łamach „Głosu” w 1889 r. J. Kasprzakowa, op. cit., s. 31.

słęć iż, choć nie jest on już dziś całkiem tem, czym był dawniej, ludzie wiedzą o istnieniu rozmaitych przyczyn niezależnych od Redakcji i liczą na niego". Po tym wstępie, niedwuznacznie wskazującym sprawcę kłopotów — cenzurę — proponowała Wojnarowska umieszczenie w najbliższym numerze „niewielkiej korespondencji” z Paryża, do dodatku zaś — artykuł „O położeniu kobiet i dzieci we współczesnym prawodawstwie cywilnym zachodnio-europejskim”. Jak zapewniała, „chodzi w nim wyjątknie o cywilno-prawny stosunek kobiety do męża, do dzieci, majątku, jaki posiada itd., jest więc bezwarunkowo cenzuralny”<sup>22</sup>. Temat kobiet podejmowała w „Przeglądzie” kilkakrotnie. Pierwszą próbą był artykuł opublikowany na przełomie grudnia i stycznia 1888/1889 roku, pt.: „Kobieta adwokat i kobieta lekarz”; następnie zamieszczona w 1890 roku recenzja książki Marii Desraines pt.: „Prawo dzieci” („Droit des enfants”) w rubryce „Listy naukowo-literackie z Paryża”. Autorka książki, przywódczyni ruchu kobiecego w Paryżu, poruszała w niej problem dzieci „nieprawnych” w rozumieniu obowiązującego kodeksu Napoleona. W tym samym roku ukazał się artykuł Wojnarowskiej, zatytułowany „Nowe doktorki”, przedstawiający stosunek społeczeństwa do kobiet z dyplomami lekarskimi<sup>23</sup>.

Zniechęcony, a z pewnością i spłoszony represjami władz carskich w stosunku do uczestników organizacji robotniczych, z których znaczna część publikowała swe prace w „Przeglądzie Tygodniowym”, być może też i w trosce o pismo — Wiślicki zaczął odżegnywać się od treści politycznych, grożących konfliktami z cenzurą. Przy okazji następnego listu, Wojnarowska wyzaliła się Wiślickiemu na los korespondenta mieszkającego za granicą. „W Paryżu — ma się — wydatki ogromne i że paryżanie, których nie raz okpiwano, nie mają zbyt wielkiego, a właściwie żadnego zaufania do etranger'ów, którzy płacą im nie gotówką, a mniej lub więcej pięknyimi słowami. Jest to okoliczność, z którą większość naszych redakcji nie zachowuje się całkiem, ani w traktowaniu otrzymanych rękopisów, ani z prowadzeniem rachunków swych współpracowników. Redakcja »Przeglądu Tygodniowego« nie należy jednak do większości, a że się jej czasem zdarza z przyczyn zależnych czy też niezależnych od niej odesłać jakiemu nowemu współpracownikowi rękopis, jest to rzeczą, na którą obrażać się czy też którą zrażać się od razu nie przychodziło mi nawet na myśl”. Dalej stwierdzała: „Pisywałam dotąd przeważnie do pism francuskich, a właściwie francusko-szwajcarskich — Jestem więc rzeczywiście przyzwyczajona do o wiele większej swobody w wyborze materiału i formie, jaką mu się nadaje, niż ta, z jaką się mogą pogodzić pisma nasze”<sup>24</sup>. Odwoływała się tu Wojnarowska do swych doświadczeń w zespole „Równości” i „Przedświtu”. W tymże liście informowała Wiślickiego o nowym, ilustrowanym wydaniu „L'Histoire de la Société française pendant la Révolution” Goucourt'ów, którą uzyskała od wydawcy. „Z tego co pamiętam i com przejrzała teraz sędzę, iż nie znajdzie ona łaski u naszej cenzury. Da się z niej wybrać kilka kawałków dotyczących ówczesnych obyczajów salonowych i paru osobistości, które odegrały wybitną rolę w tychże salonach. W książce jednak więcej jest mowy o ulicach, niż

<sup>22</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 17 grudnia 1888. Być może że chodziło tu o wspomniany niżej artykuł „Kobieta adwokat i kobieta lekarz”, „Przegląd Tygodniowy” nr 1 z 25 grudnia 1888/6 stycznia 1889, s. 5; pisze o tym również D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Cezaryna Wanda Wojnarowska „Z Pola Walki”* 1963, nr 4, s. 188.

<sup>23</sup> *Listy naukowo-literackie z Paryża*, „Przegląd Tygodniowy” 1890, nr 10, s. 175; *Nowe doktorki*, tamże 1890, nr 32, s. 390.

<sup>24</sup> DDRBP 2533: C. Wojnarowska do A. Wiślickiego, Paryż 29 grudnia 1888. Wybrane przez Wojnarowską fragmenty opublikowane zostały pt. „Salon francuski (wspomnienie z przed stu laty)” w „Przeglądzie Tygodniowym” 1889, nr 12, s. 171 n. oraz nr 13, s. 187 i nr 14, s. 201.

o porządnie umeblowanych apartamentach, a ówczesne ulice paryskie są nie dla nas. Z kawałków tych postaram się coś zrobić w styczniu jeszcze”. Proponowała natomiast publikację rzeczy, „które zdaje mi się, mogłyby się z korzyścią nadać do pism naszych”. Miała to być publikacja listów braci Goucourt pt.: „L'art du XVIII siècle”, zawierająca portrety literacko-historyczne takich postaci, jak Watteau, Chardin, Boucher, Prudhon itp. oraz „przepyszne historyczno-społeczne studium” pt.: „La Duchesse de Châteauroux et ses soeurs”; „przeciw żadnej z tych prac cenzura nic by mieć nie mogła”.

W lutym 1889 r. otrzymała Wojnarowska upragnioną kartę korespondenta. Zapowiedziała wysłanie artykułu pt.: „Z życia ekonomicznego Francji” i przystąpiła do wykańczania wspomnianego już artykułu pt.: „Społeczeństwo francuskie podczas rewolucji”<sup>25</sup>.

W następnym miesiącu przesłała Wiślickiemu korespondencję o przygotowaniu międzynarodowego Kongresu Kobiet, domagając się jednocześnie odpowiedzi co do losów artykułu o społeczeństwie francuskim, na poły ukończonego. W przypadku braku szybkiej odpowiedzi, groziła przesłaniem go do konkurencyjnego „Głosu” lub „Ateneum”<sup>26</sup>. I tu czekała ją niespodzianka. W październiku 1889 r. otrzymała Wojnarowska zwrot artykułów wymienionych w liście z lutego. Artykuły te przybyły do adresatki bez słowa wyjaśnienia ze strony Redakcji, zaskakując autorkę całkowicie. Znalazła się wśród tych zwrotów także korespondencja z wystawy w Paryżu i zarys „projektowanych — dalszych robót mających zastąpić nudzące czytelników pobożne korespondencje z wystaw”<sup>27</sup>. Fakt ten dotknął Wojnarowską do żywego. „Bez listu, bez tłumaczenia, które — wiem jak w Warszawie, a tutaj jest uważane za więcej, niż niegrzeczne”. Nie potrafiła znaleźć winy w sobie. „Pragnę dowiedzieć się tylko, co ów zwrot rękopisów oznacza: czy jest on niefortunnie wybraną formą ostatecznego zerwania między »Przeglądem« a mną, jako współpracownikiem, czy też wyrazem niezadowolenia z samych tylko zwróconych artykułów — Przebiegając w myślach rozmaite fazy moich stosunków z Przeglądem nie znajduję w nich nic, co by mogło upoważniać do podobnego postępowania — Tak czy inaczej — konkludowała poirytowana Wojnarowska — nie lubię zagadek”<sup>28</sup>.

Z listu grudniowego dowiadujemy się, że „formę tę będącemu w mowie zwrotowi nadała nie redakcja Przeglądu lecz poczta”. Udobruchana tym tłumaczeniem i zapewnieniami Wiślickiego, że łamy Przeglądu są nadal dla niej otwarte, przystąpiła Wojnarowska „do interesu”. Proponowała Wiślickiemu zamieszczenie w Dodatku kilku artykułów o współczesnej literaturze francuskiej. „Co się tyczy moich poglądów na współczesną literaturę francuską — pisała — zdaje mi się, iż zgadzają się one z wypowiedzianymi dawniej przez Przegląd. Jestem całkowitą stroniczką naturalizmu jako metody”<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> DDRBP 2533: Taże do tegoż, Paryż 16 lutego 1889. Treść wizytówki: M<sup>116</sup> C. W. Wojnarowska, Licenciée ès Sciences sociales et philosophiques, Journaliste”.

<sup>26</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 12 marca 1889. Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Kobiet ukazało się w „Głosie”. J. K a s p r z a k o w a, op. cit., s. 49.

<sup>27</sup> Korespondencje te, zatytułowane „Wystawa powszechna w Paryżu” ukazywały się regularnie, poczynawszy od numeru 15 „Przeglądu. W tymże 1889 roku ukazało się ich aż 15 (nr 15—34, s. 216, 225, 257, 277, 290, 297, 304, 321, 333, 352, 363, 371, 389, 395, 405, 413).

<sup>28</sup> DDRBP 2533: C. Wojnarowska do A. Wiślickiego, Paryż 6 października 1889.

<sup>29</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 12 grudnia 1889. Artykuł pt. „Emil Zola i jego ostatni romans „La bête humaine” ukazał się w dodatku, półrocze pierwsze, s. 350; „Pan i pani Alfons Daudet. Bracia Goncourt” w „Dodatku” za półrocze drugie, s. 213.



W lutym 1890 r., uzyskawszy zgodę Wiślickiego na proponowane przez siebie ujęcie tematu, wysłała szkic literacki o twórczości Zoli, który — jak zapewnił redaktor — ukazać się miał w marcu tego roku<sup>30</sup>. W kolejnym liście do Wiślickiego, Wojnarowska donosiła, że „niedawno ukazało się w księgarniach pośmiertne wydanie dzieła młodego, wyjątkowo zdolnego filozofa francuskiego Guyau. Z dzieł tych największą uwagę zwróciła na siebie duża książka zatytułowana „Bezreligijność przyszłości”. Jest to nader ciekawe studium psychologiczno-społeczne, ateistyczne i z pewnym odcieniem socjalistycznym. Czy można o nim pisać? i jak? w liście z Paryża, czy też w formie osobnego artykułu?”<sup>31</sup>.

W październiku 1890 r. Cezaryna Wojnarowska „zastrajkowała”. Powołując się na rozesłany przed kilku laty przez redakcję „Przeglądu” cyrkularz, „określający wysokość płacy od wiersza”, w którym jeden z paragrafów głosił, iż „co do prac samodzielnych wymagających specjalnego przygotowania, wysokość honorarium będzie zależała od umowy pomiędzy współpracownikiem a redakcją”, Cezaryna zażądała podwyżki. Zagroziła wstrzymaniem wysyłania artykułów do „Przeglądu Tygodniowego”. Zarazem przedstawiła swoje nowe propozycje co do ewentualnej dalszej współpracy. Stwierdziła mianowicie, że nie jest zainteresowana prowadzeniem rubryki „Listy z Paryża”. W miejsce listów naukowych, proponowała Wojnarowska listy o ogólnych problemach umysłowo-moralnych we Francji. „W kronikach takich wypada mówić o wszystkim, zaczynając od nauki i polityki, a kończąc na modach”. Miała w tym Wojnarowska wprawę, bowiem rubryki tego typu prowadziła w pismach szwajcarskich. Wyrażała ponadto zainteresowanie pisaniem — co kwartał lub półrocze — oszczędnych w formie artykułów naukowych<sup>32</sup>.

W listopadzie 1890 r. przynaglała kartką Wiślickiego, żądając odpowiedzi na list w sprawie podwyżki, domagając się już otwarcie 4 kopiejek za wiersz (w miejsce dotychczasowych 2 kopiejek); ponadto prosiła o zwrot artykułu o Goncourtach i sumy 10 franków, pozostawionych w redakcji (miały jej być przesłane przez Nusbauma). Jak twierdziła, jej artykuły przyjmą chętnie w innych redakcjach (miała na myśli „Ateneum” i „Głos”, z którymi współpracowała już od kilku lat)<sup>33</sup>.

Żądania Wojnarowskiej zostały prawdopodobnie załatwione pozytywnie, bowiem w grudniu 1890 r. i w styczniu 1891 roku wysłała do „Przeglądu” pięć niewielkich rękopisów. Redakcja nie potwierdziła tej przesyłki, co zdopingowało

<sup>30</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 15 lutego 1890. Ukazał się on w dwóch kolejnych numerach „Przeglądu” pt. „Zola u siebie (z odwiedzin osobistych)”, „Przegląd Tygodniowy” 1890, nr 30, s. 367.

<sup>31</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 27 lutego 1890.

<sup>32</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 17 października 1890. Tak więc zmniejszenia liczby artykułów Wojnarowskiej w „Przeglądzie” nie można — wbrew temu co twierdzi D. Wawrzykowska-Wierciochowa — przypisać zaangażowaniu w sprawy burzliwych wydarzeń mających miejsce w Paryżu. Por. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, op. cit., s. 191.

<sup>33</sup> DDRBP 2533: taże do tegoż, Paryż 17 listopada 1890. Przeciętna płaca w „Przeglądzie” wynosiła 2,5 kopiejki od wiersza, wahając się od 2 do 4 kopiejek w zależności od oceny korespondenta przez Wiślickiego. W okresie letnim następowały sezonowe obniżki honorarium. Adolf Dygasiński otrzymywał 2,5 kopiejki za wiersz, tyle samo Krzywicki wraz z kolegami. Waclaw Nałkowski, Marréné-Morzowska, Szumski otrzymywali 3 kop., a Zofia Mellerowa 2 kop. za wiersz. Podobno „Kraj” płacił 4 kop. — jak uskarżał się Wiślickiemu Przewoński, a więc honorarium w „Przeglądzie” nie było wyśkie, chociaż nie należało zapewne do najniższych, skoro większość piszących miło innych propozycji nie porzucała współpracy z tym czasopismem.

Nakład „Przeglądu” wynosił około 20 tys. egzemplarzy; od roku 1883 wzrósł do 24 tys. Od 1886 r. pismo ukazywało się w zwiększonym formacie; podupadało już wówczas, gdyż nakład spadł w 1888 r. do 18 tys. Cena numeru wynosiła 2 kopiejki. Por. L. Krzywicki, op. cit. t. III, s. 736; DDRBP 2533: E. Przewoński do A. Wiślickiego, Lwów 27 lipca 1883.

Wojnarowską do kolejnego listu z prośbą o potwierdzenie odbioru, a ponadto o regularną prenumeratę pisma. Następny rękopis, który posłała do Warszawy dotyczył: „współczesnej krytyki francuskiej”<sup>34</sup>. Zaznaczała przy tym: „Pisywałam i dotąd tylko od czasu do czasu, mniej więcej zakończone studia o współczesnej literaturze francuskiej. Redakcja, czego nie mam jej za złe, robiła z rękopisami mymi równie mało ceremonii (w odkładaniu i odraczaniu ich), jak i z pracami innych, niestałych współpracowników. Szanowny Pan pozwala mi pisywać i nadal w tychże warunkach”. W tym samym dniu, przy innym liście, wysłała Wojnarowska „Studium o utworach akademickich Piotra Loti” i artykuł „Z korespondencji dwóch studentów”. Ten ostatni poruszał zagadnienie wpływu prasy polskiej na studentów zagranicznych. Była tu przedstawiona niepoehlebna opinia młodzieży o „Przeglądzie Tygodniowym” i dlatego zdecydowała się Wojnarowska przekazać ten artykuł właśnie Wiślickiemu, a nie innej redakcji.

Nie tylko Wojnarowska miała zastrzeżenia do przebiegu współpracy z „Przełgłdem”. Także Wiślicki zarzucał Cezarynie nieregularność nadsyłania korespondencji i zbytne udzielanie się innym redakcjom. Wojnarowska odpowiedziała, że w związku ze zmianą „kierunku i części redakcji” *Przełgłdu* Szwajcarskiego, zrezygnowała z dalszej z nim współpracy. Obecnie — donosiła — ma już więcej czasu i prosi Wiślickiego o rekomendacje do innych polskich pism. Proponowała redakcji studium o nowej literaturze francuskiej (symbolizm, neorealizm i odrodzenie), który stanowiłby kontynuację serii artykułów „O nowych prądach umysłowo-społecznych”<sup>35</sup>.

W październiku 1891 r. przesłała „niewielką korespondencję” z pytaniem, czy Wiślicki uznałby ją za przydatną i nadającą się do publikacji w „Przełgłdzie”<sup>36</sup>. W grudniu uzyskała zgodę na przesłanie rękopisów. Zadowolona, wysłała do Warszawy studium o Aulardzie. Zapowiadała także serię artykułów o „panującym obecnie na francuskich uniwersytetach ruchu”<sup>37</sup>.

Ze stycznia 1892 roku pochodzi ostatni z zachowanych listów Wojnarowskiej do Wiślickiego, zapowiadający powrót — po miesięcznej przerwie spowodowanej chorobą — do rozpoczętego cyklu „Mistrzów współczesnej myśli francuskiej”. Zależała artykuł o Hennequinie i Guyau. Cykl ten, jak sądziła, dałby się podciągnąć pod tytuł „nowych mistrzów”. Upominała się też o zawiadomienie, czy artykuł o Aulardzie i Boutroux został opublikowany. Pisała ponadto, że otrzymując książki od wydawnictw, musi się wykazać; „nie trzymam ich wyłącznie dla swej przyjemności”<sup>38</sup>.

W Dodatku miesięcznym do „Przełgłdu”, za pierwsze półrocze 1892 roku, A. Wiślicki opublikował szkic n.t. współczesnej estetyki francuskiej, pisany przez Wojnarowską, który należy uznać za zamknięcie sześćdziesięcioletniego okresu współpracy Cezaryny z „Przełgłdem Tygodniowym”. Więcej listów między redaktorem Wiślickim a jego współpracownicą nie znajdujemy.

<sup>34</sup> DDRBP 2533: C. Wojnarowska do A. Wiślickiego, Paryż 17 stycznia 1891 i 12 kwietnia 1891. W dodatku (półrocze pierwsze) opublikowany został wówczas artykuł pt. „Listy z ruchu francuskiego piśmiennictwa” (s. 142), charakteryzujący sylwetki A. Daudet, P. Bourget, braci Goncourt i O. Feuilleta.

<sup>35</sup> DDRBP 2533: także do tegoż, Paryż 23 maja 1891. W kwietniu i maju Wojnarowska zamieściła „Notatki literackie z Paryża” („Przełgłd Tygodniowy” 1891, nr 14, s. 167) — szkic o T. de Banville i o Castellane.

<sup>36</sup> DDRBP 2533: także do tegoż, Paryż 24 października 1891.

<sup>37</sup> Tamże, także do tegoż, Paryż 12 grudnia 1891.

<sup>38</sup> Tamże, także do tegoż, Paryż 30 stycznia 1892. Artykuł ten ukazał się pt. „Mistrze współczesnej myśli francuskiej”; nieszczęśliwie ilustrowany w części drugiej rysunkami ginących ptaków, o których była mowa w sąsiednim tekście („Przełgłd Tygodniowy” 1892, nr 2, s. 21 i nr 14, s. 168).

Zachowana korespondencja upoważnia nas do stwierdzenia, że współpracę swą z „Przeglądem Tygodniowym” Cezaryna Wojnarowska traktowała głównie jako źródło zarobku. Z pewnością w początkowym okresie był to najważniejszy powód podjęcia tej pracy. Czy jednak tylko? Kontakty z elitą intelektualną Francji i zainteresowanie problematyką kulturalno-społeczną, stale pogłębiane i praktycznie realizowane, sprzyjały rozwojowi osobowości Wojnarowskiej i doskonaleniu jej umiejętności dziennikarskich. Korzystali na tym również czytelnicy „Przeglądu”. Pisane przez nią artykuły, z upływem czasu stawały się dojrzsze i ciekawsze, a poruszane zagadnienia cechowała głębokość podejścia i rzetelność. Czytelnicy krajowi, spragnieni nowości literackich z Paryża, mieli okazję, choćby poprzez artykuły Wojnarowskiej, zapoznać się z nimi. Stąd też starania Wiślickiego o wysoki poziom i aktualność nadsyłanych przez Cezarynę materiałów. Doping ten był niewątpliwie korzystny zarówno dla Wojnarowskiej jak i dla poczytności „Przeglądu”.

Wkrótce, po latach pomyślnych zarówno dla Wiślickiego jak i dla jego pisma, nastąpiły lata kryzysu „Przeglądu Tygodniowego”. W wyniku powolnej utraty czytelników, w 1905 roku nastąpiła likwidacja „Przeglądu”. Zszedł z rynku czytelniczego z chlubną tradycją blisko czterdziestu lat efektywnej działalności. Przez okres ten był „Przegląd Tygodniowy” krzewicielem wszelkich nowych idei, prądów myślowych nurtujących społeczeństwo polskie.